



„Pozwalać czy nie pozwalać” – oto jest małżeńskie pytanie

„Zastanawiała się, czy nadal może angażować się w stosunki małżeńskie z mężem po wasektomii. Kiedy jedno z małżonków jest zaangażowane w tzw. „nadużycie małżeńskie”, drugie znajduje się w niezręcznej sytuacji”.



David O'Brien, zastępca dyrektora ds. kształcenia religijnego Duszpasterstwa Laikatu w archidiecezji Mobile w stanie Alabama przedstawił w swojej kolumnie historię Agnes i Jake'a, pobożnych katolików, którzy poczęli i urodzili w ciągu pierwszych pięciu lat swojego małżeństwa czworo dzieci.

Jak stwierdziła Agnes „Jake chciał być dobrym ojcem i mężem, lecz nie wierzył, że takim może pozostać, gdybyśmy chcieli mieć więcej dzieci. Mówiąc krótko, chciał się poddać wasektomii”. Ponieważ Agnes miała silne katolickie korzenie to rozumiała, że małżonkowie nie powinni angażować się w akty seksualne, które są celowo blokowane jako nieplodne. Walczyła z pełnym zaangażowaniem z nowym stanowiskiem Jake'a.

Zastanawiała się, jak mogłaby pozostać autentycznym świadkiem Ewangelii „jeśli w swoim małżeństwie, nie będę już otwarta na nowe życie? Jak mogę przemawiać do innych kobiet i zachęcać je do śmiałości w wierze, jeśli sama nie żyję zgodnie z wiarą? Czego uczyć moje dzieci na temat małżeństwa i seksu, jeśli ich ojciec i ja nie żyjemy zgodnie z przykazaniami? – myślała Agnes”.

Przeżyła emocjonalną huśtawkę uczuć:

Na początku płakałam, potem krzyczałam. Następnie próbowałam spokojnie i kulturalnie dyskutować. Na koniec płakałam jeszcze więcej. Podzieliłam się z mężem cytatami z książki Kippleya zatytułowanej *Seks i przymierze małżeńskie* oraz stosownymi fragmentami pochodzącymi z encykliki *Humanae Vitae*. Słuchaliśmy Christophera Westa i Scotta Hahna w samochodzie.

Niemniej jednak, postanowienie jej męża pozostało bez zmian. Gdy stało się jasne, że Jake ma nadal zamiar poddać się zabiegowi wasektomii pomimo jej protestów, Agnes stanęła w obliczu pytania, na jakie wielu poważnych katolików musi odpowiadać sobie w swoich małżeństwach. Zastanawiała się, czy nadal może angażować się w stosunki małżeńskie z mężem po wasektomii.

Kiedy jedno z małżonków jest zaangażowane w tzw. „nadużycie małżeńskie”, drugie znajduje się w niezręcznej sytuacji. Mąż może zmagać się z podobnym problemem, kiedy jego żona nie chce przestać przyjmować pigułek i przerwać antykoncepcji. Podczas, gdy korzystający z antykoncepcji

„Pozwalać czy nie pozwalać” – oto jest małżeńskie pytanie

współmałżonek w sposób oczywisty robi coś moralnie złego, czy współmałżonek, który nie stosuje antykoncepcji nie ma także grzechu poprzez uczestniczenie w akcie, który z winy współmałżonka stał się nieplodny?

Papież Pius XI zajął się tą kwestią już w 1930 roku, ale najbardziej precyzyjne w tej mierze nauczanie Kościoła odnajdujemy w dokumencie watykańskim o nazwie *Vademecum dla spowiedników*, wydanym w 1997 roku. Dokument podkreśla, że współudział w grzechu małżonka, poprzez zaangażowanie się w akty małżeńskie, w których współmałżonek ucieka się do antykoncepcji, może być dopuszczalne, gdy istnieją „proporcjonalnie poważne powody”, aby tak czynić i kiedy współmałżonek „pragnie pomagać współmałżonkowi, aby zaniechał takich grzesznych praktyk (cierpliwie, przez modlitwę, miłość i dialog, choć niekoniecznie w tej właśnie chwili, ani przy każdej okazji)”. *Vademecum* i doradcy twierdzą, że udział w takich aktach nie byłby sam w sobie niemoralny ze strony współmałżonka, który nie stosuje antykoncepcji, ale ci sami doradcy twierdzą, że ten, kto stara się prowadzić chrześcijańskie życie nie powinien inicjować seksualnych zbliżeń ze współmałżonkiem, który stosuje antykoncepcję.

Tak więc, chociaż Agnes nie będąc współwinna grzechu męża, mogła sama bez grzechu, odbywać z nim zbliżenia małżeńskie, jeśli myślała, że jej odmowa może prowadzić do innych grzechów, takich jak pokusy niewierności lub rozwodu, tak długo, jak kontynuowała poszukiwanie i zachęcanie męża do przemiany serca i zmiany jego punktu widzenia.

Chociaż rozum Agnes zrozumiał ten punkt widzenia, to wahało się jej serce. Po walce z Jake'em, która trwała od ponad roku, czuła się wypalona i wyczerpana. Pewnej nocy, którą przepląkała, nagle i niespodziewane nadeszła burza. Gdy usłyszała dźwięk intensywnych kropli deszczu, zdała sobie sprawę, że są one odbiciem łez Boga. Zrozumiała, że Bóg także niejako boleje nad rozpadem małżeństwa, trudnego małżeństwa, jakie zawarł z ludźmi, których kocha. Uznała, że w tym samym czasie Kościół, będąc Chrystusową nieskazitelną i mistyczną panną młodą, ma członków, którzy są często niewierni, ranią Pana i blokują jego życiodajną miłość. „A jednak” – pomyślała – „On nigdy się nie powstrzymuje. On przychodzi do nas, zawsze na nowo”. Zaprawdę, Bóg nadal daje swoje ciało Kościołowi na ołtarze, zawsze namawiając nas do nawrócenia i doskonałości.

Agnes postanowiła, że w chwili obecnej, jeśli jej mąż będzie szukał zbliżenia, to ona zgodzi się na nie, ale cierpliwie będzie się starać przekonać go, że jego jednostronna decyzja o wasektomii była błędem. Miała nadzieję, że doprowadzi go do rozważenia zabiegu odwrócenia wasektomii. Chciała utrzymać w tej sprawie otwartą i aktywną dyskusję, powierzając tę bolesną próbę ich małżeństwa Bogu. „Ofiarowałam nasze małżeństwo, naszą intymność i nasze dalsze nawrócenie – Bogu, który zna nasze serca”- powiedziała Agnes.

Ks. dr Tadeusz Pacholczyk otrzymał doktorat w dziedzinie neurologii (neuroscience) na Uniwersytecie Yale i kontynuował pracę naukową na Harvardzie. Jest on kapłanem Diecezji w Fall River (Massachusetts) oraz Dyrektorem do spraw nauczania i oświaty w Narodowym Katolickim Ośrodku Bioetycznym (National Catholic Bioethics Center) w Filadelfii. Zob. www.ncbcenter.org.

